

# Aleksy Petrani

---

## Zwyczaj w polskim prawie kościelnym

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 1/1-2, 327-342

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZWYCZAJ W POLSKIM PRAWIE KOŚCIELNYM

1. Polski pisarz polityczny XVI wieku Andrzej Frycz Modrzewski w swym dziele wydanym w roku 1551 w Krakowie pt.: *De Republica emendanda* pisał: „Są tedy obyczaje niby źródła i początki, z których prawa płynąć i powstawać mają”.<sup>1</sup> Dzisiaj z pewnością można stwierdzić, że zarówno Kościół jak i państwo polskie w wiekach XI-XIII w swoim życiu publicznym opierały się na prawie zwyczajowym.

Prawo zwyczajowe zasadza się na praktyce i tradycji. Przede wszystkim uzupełnia brak prawa nadanego, tworząc obowiązujące normy postępowania, o czym wspomina już Gracjan w swoim określeniu zwyczaju: „est jus quoddam moribus institutum, quod pro lege suscipitur, quum deficit lex”.<sup>2</sup>

Następnie zwyczaj wprowadza w życie sposób praktycznego stosowania podanych przez prawodawcę norm, zwykle w warunkach odpowiadających strukturze i potrzebom danej społeczności.

Wreszcie zwyczaje przeciwne prawu znoszą ustawę istniejącą, albo wyraźnie przeciwstawiają się późniejszemu prawu jako naruszającemu stare tradycje miejscowe.

Jeśli chodzi o Kościół w Polsce, to w wiekach XI i XII, kiedy kładziono podwaliny organizacji parafialnej, obserwujemy w nim samodzielny rozwój prawa zwyczajowego. Przyczyny tego były różne. Z początku do wieku XII działało się tak z po-

---

<sup>1</sup> „Sunt igitur mores quasi fontes et principia, e quibus leges manare ac derivari debent”. — *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*. Edidit Casimirus Kumaniecki, Varsaviae 1953, Lib. 2, cap. II, 163.

<sup>2</sup> C.5 D.I.

wodu nieznamości kościelnego prawa powszechnego, później o takim stanie rzeczy zdecydował silny tradycjonalizm społeczeństwa polskiego i wreszcie ograniczenie władzy biskupa nad klerem parafialnym przez właścicieli kościołów, którymi z reguły byli książęta i szlachta. Dopiero pod koniec XII wieku (1197 r.) legat papieski usiłował wprowadzić do Polski prawo celibatu, które jednak jeszcze w pierwszej połowie XIII wieku nie zostało przyjęte przez niższe duchowieństwo. Natomiast elekcja kanoniczna biskupów zastąpiła nominację dokonywaną przez książąt dopiero na początku XIII wieku.

Zresztą podobnie było i w stosunkach świeckich. Zwyczaj służył za bazę dla stosunków prawnych. Z tej epoki doszły nas zaledwie ślady czynności prawodawczej książąt.<sup>3</sup>

Świeckie prawo zwyczajowe było częściowo spisane, przy czym najstarsza Księga polskiego prawa zwyczajowego pochodzi z XIII wieku.<sup>4</sup> Nie posiadamy podobnego spisu zwyczajowego prawa kościelnego.

Statuty synodu prowincjonalnego z roku 1233, których tekst dochował się do naszych czasów, dowodzą, że biskupi w oparciu o kanony III (1179 r.) oraz IV (1215 r.) soboru lateraneńskiego starali się w Polsce przeprowadzić reformę miejscowych zwyczajów na modłę przepisów prawa powszechnego.<sup>5</sup>

Zasadniczą jednak rolę w zabiegach o wprowadzenie powszechnego prawa kanonicznego do prowincji gnieźnieńskiej odegrało papieństwo za pośrednictwem swych legatów. Zdarzały się i tu charakterystyczne dla stosunków polskich wypadki, że biskupi nie przyjmowali statutów ogłoszonych przez legata, jeżeli uważali, że statuty te były w zbyt silnej sprzeczności z praktyką uświęconą starym zwyczajem.

---

<sup>3</sup> Zob. Vetulani A., *La pénétration du droit des Décrétales dans l'Eglise polonaise au XIII-ème siècle* — w *Acta congressus iuridici internationalis...* Romae 1934. Vol. 3, Romae 1936, 392—393 i 396.

<sup>4</sup> Helcel A. Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki*. Tom II, Kraków 1870, str. 3—33.

<sup>5</sup> Vetulani A., jak wyżej, 395.

Historia pierwszych statutów legackich, ogłoszonych w roku 1248 na synodzie legackim we Wrocławiu dla prowincji gnieźnieńskiej przez Jakuba Pantaleona, archidiakona leodyjskiego, późniejszego papieża Urbana IV,<sup>6</sup> wykazuje dobitnie, że przyjęcie statutów zależało od postawy episkopatu. W roku bowiem 1262 legat Stolicy Apostolskiej biskup warmiński Anzelm skarży się Urbanowi IV, że statuty wrocławskie nie są zachowywane przez biskupów polskich. Na skutek tej skargi papież po nieznacznej zmianie tekstu zatwierdza statuty promulgowane we Wrocławiu w 1248 roku i posyła je Anzelmowi celem ponownego ich ogłoszenia. I to potwierdzenie zresztą nie osiągnęło zamierzonego celu, skoro niektóre z nich w roku 1267 musiał ponawiać kardynał Gwido, legat papieża Klemensa IV.<sup>7</sup>

Na początku wieku XIII, gdy Kościół w Polsce zaczął dopiero wyzwalać się z pod władzy świeckiej, w kraju rozpoczął się ruch osadniczy na prawie niemieckim. Rodzime zwyczaje polskie w sprawie dziesięcin poczęły ulegać obcym wpływom. Osadnicy niemieccy zamiast dziesięciny snopowej, czyli wyciecznej, zaczęli uiszczać instytucjom kościelnym tzw. dziesięcinę stałą (*decima constituta*) w formie osepowej, tj. w pewnej ilości miar gotowego ziarna albo w formie pieniężnej na wzór czynszu pańskiego. Taka forma pod wieloma względami nie odpowiadała ani postanowieniom IV soboru laterańskiego (1215<sup>8</sup>), ani zwyczajowemu prawu polskiemu.

Podczas gdy biskupi polscy, ulegając niejednokrotnie przemocy osadniczego rycerstwa niemieckiego, szli na kompromis z zaborcami, legat Jakub na wspomnianym synodzie legackim

<sup>6</sup> Hube R., *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis...*, Petropoli 1856, 14—17; Helcel A. Z., *Starodawne prawo polskiego pomniki*. Tom I, Warszawa 1856, 336 oraz 346—357.

<sup>7</sup> Silnicki T., *Kardynał Legat Gwido, jego synod wrocławski w r. 1267 i statuty tego synodu*, Lwów 1930, 30; Vetulani, jak wyżej, 397; tenże, *Z badań nad znajomością powszechnego prawa kanonicznego w Polsce w XIII wieku* — w *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, 48—49.

<sup>8</sup> C. 32, X, III, 30.

z r. 1248, opierając się na powszechnym prawie kościelnym i polskich zwyczajach, polecił biskupom bronić praw Kościoła i nie tolerować bezkarnie tego rodzaju postępowania szlachty. Zrobił ustępstwo tylko w dwóch wypadkach: jeżeli nagła konieczność lub widoczny pożytek będą tego wymagały.<sup>9</sup>

Jednak w praktyce stanowisko legata Jakuba nie dało się utrzymać w całej pełni. Pod naporem ruchu kolonizacyjnego episkopat polski musiał ustępować, zwłaszcza gdy chodziło o świeżo skolonizowane świeckie grunty nowiżniane. Dlatego synod prowincjonalny sieradzki z roku 1262 pod przewodnictwem arcybiskupa Janusza (1259-71) skierował to zagadnienie na drogę kompromisu przez zawieranie indywidualnych umów dziesięcinnych przy zakładaniu nowych osad na prawie niemieckim. Natomiast synod zabronił pod sankcją karną samowolnego umawiania się osadźcy z właścicielem osady w sprawie *decimae constitutae*.<sup>10</sup>

Legat papieski Gwido powrócił do tej sprawy na synodzie legackim w r. 1267. Nie uwzględniając nowych stosunków gospodarczych kraju legat stanął na stanowisku czysto kościelnym i odwołując się ustawicznie do polskiego prawa zwyczajowego pod groźbą ekskomuniki zakazał biskupom i innym osobom duchownym zamieniać dziesięciny na opłaty pieniężne.<sup>11</sup> Dopiero w XIV wieku postanowienia w obronie pełnej dziesięciny kościelnej uległy złagodzeniu, ale już na synodach odbywanych pod przewodnictwem arcybiskupów gnieźnieńskich.<sup>12</sup>

<sup>9</sup> Helcel A. Z., *Pomniki I*, 350, § 7.

<sup>10</sup> Helcel A. Z., *Pomniki I*, 336 i 358—359; Hube R., 50—53; Gromnicki T., *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostolskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, 102—105; Wyszynski M., *Ze studiów nad historią dziesięciny w Polsce średniowiecznej*. I. Czasy Władysława Łokietka i Kazimierza W., Lwów 1929, 27—28; 48—49.

<sup>11</sup> Hube R., 64—65, cap. 6; Silnicki T., *Kardynał Legat Gwido*, 33; Kałwa P., *Stanowisko Kościoła polskiego wobec osadników niemieckich w średniowieczu*, Lublin 1947, 13—14.

<sup>12</sup> Kałwa P., 14.

Przepisy postne należały zawsze do tych zagadnień karności kościelnej, co do których Kościół w szerokim zakresie uznawał prawo zwyczajowe zarówno powszechne jak i miejscowe. Dzisiaj podobnie np. co do ilości i jakości pokarmów na śniadanie i wieczerzę Kodeks prawa kanonicznego nakazuje przestrzegać „*probatam locorum consuetudinem*”.<sup>1</sup>

W Polsce wkrótce po wstąpieniu do Kościoła powstaje prawo postne partykularne, które obok postów powszechnie w Kościele przestrzeganych tworzy szereg nowych przepisów a częściej zwyczajów, nie tylko co do liczby postów, lecz także co do ilości i jakości dozwolonych w dniu postne pokarmów.<sup>2</sup>

Tak np. na przestrzeni wieków XIII-XV pobożność Polaków obok powszechnie przestrzeganej wigilii Wniebowzięcia N. Marii P. stworzyła pięć innych postów wigilijnych ku czci Matki Boskiej, nigdzie indziej nie praktykowanych. Były to wigilie świąt Oczyszczenia, Zwiastowania, Narodzenia, Niepokalanego Poczęcia oraz Nawiedzenia N. Marii P.<sup>3</sup>

Post adwentowy, wprowadzony w Polsce w XIII i rozpowszechniony w XIV wieku, w wieku XVI poza jednostkami już nie był obserwowany.<sup>4</sup>

Zwyczaje postne w Polsce z początkiem XVI wieku były utrwalone należały do zwyczajów starych. Stolica Apostolska je uznawała, a co więcej, gdy proszono ją o zrównanie co do surowości postów polskich z postami, obowiązującymi w innych krajach, w swoich odpowiedziach powoływała się na starodawne zwyczaje polskie.<sup>5</sup>

Władzę udzielania dyspens od postów mieli z prawa biskupi, a ze zwyczaju również proboszczowie.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Kan. 1251, § 1.

<sup>2</sup> Zob. Kraśnicki A., *Posty w dawnej Polsce*, *Collectanea Theologica* 12(1931)190—235; 299—382.

<sup>3</sup> Tamże, 220, 223 i 224.

<sup>4</sup> Tamże, 304 i 306.

<sup>5</sup> Tamże, 333.

<sup>6</sup> Zob. *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*. Edidit Zeno Chodyński, Varsaviae 1890, 74.

Wielki Post w Polsce od czasu jej nawrócenia rozpoczynał się od niedzieli starozapustnej (septuagesima), czyli trwał całych dziewięć tygodni. Jednak w dwu pierwszych tygodniach wstrzymywano się tylko od jedzenia mięsa, natomiast inne pokarmy, jak np. mleko lub jaja były dozwolone, a nawet i co do ilości nie było ograniczenia.<sup>7</sup> Ten stary zwyczaj kościelny miał za sobą także ustawę państwową, wydaną przez Bolesława Chrobrego w 1018 roku.<sup>8</sup>

Gdy legat papieski Jakub przejeżdżał w swej misji przez diecezję wrocławską i krakowską, przystąpili do niego Niemcy osiedleni na ziemiach polskich i skarżyli się na to, że biskupi polscy zmuszają ich pod groźbą klątwy do rozpoczynania Wielkiego Postu według miejscowego zwyczaju od niedzieli starozapustnej, tymczasem oni są zwykli rozpoczynać post według własnych zwyczajów dopiero od środy popielcowej.<sup>13</sup> Legat papieski do prośby osadników tym razem ustosunkował się przychylnie i na synodzie legackim w r. 1248 polecił biskupom polskim, aby zostawili Niemców w spokoju i pozwolili im pościć według ich własnego zwyczaju od środy popielcowej, oraz by cofnęli kary kościelne, jeśli wydali jakieś na łamiących miejscowe zwyczaje w tej materii.<sup>14</sup>

Bywało i odwrotnie. Koloniści niemieccy przynosili z sobą do Polski zwyczaje Zachodniej Słowiańszczyzny, skąd bezpośrednio przychodzili do nas. Instytucja świeckich prowizorów kościelnych przyniesiona do nas w XIII wieku przez kolonistów przetrwała aż do roku 1420 jako prawo zwyczajowe. W roku zaś wymienionym weszła do zbioru Mikołaja Trąby

---

<sup>7</sup> Kraśnicki A., 202, 204—205.

<sup>8</sup> Jedlicki M., *Kronika Thietmara*, Poznań 1953, Ks. VIII, 2, 580 i 583.

<sup>13</sup> Papież Urban II w r. 1091 na synodzie w Benewencie zwyczaj rozpoczynania Wielkiego Postu od środy popielcowej podniósł do powszechnie obowiązującego prawa. — Mansi 20, col. 739.

<sup>14</sup> Helcel A. Z., *Pomniki I*, 352—353, § 12; por. Gromnicki T., 57; Kałwa P., 11—12.

i obowiązywała odtąd w Polsce jako jeden ze statutów synodu prowincjonalnego wieluńskiego-kaliskiego.<sup>15</sup>

Kodyfikacja Mikołaja Trąby miała zamknąć okres średnio-wiecznego rozwoju polskiego partykularnego prawa kościelnego. Co do mocy prawnej była zbiorem o charakterze wyłącznym, czyli że statuty dawnych synodów prowincjonalnych jak i metropolitalnych, które nie zostały umieszczone w tym zbiorze, straciły odtąd moc obowiązującą. Trudno jednak orzec czy to samo dotyczyło również i prawa zwyczajowego. Nie wspomina np. synod zwyczaju polskiego, odmiennego od praktyki ogólnej, odbywania dwukrotnej spowiedzi przed przyjęciem Komunii św. Wielkanocnej. W każdym razie zbiór notuje i potwierdza między innymi następujące zwyczaje Kościoła w Polsce. Przede wszystkim metropolita gnieźnieński skierowane do niego sprawy apelacyjne mocą zwyczaju mógł zlecać do osądzenia biskupom prowincji.<sup>16</sup> Kapituły polskie mogły zatrzymać zwyczaj niezawiadamiania członków kapituły przebywających poza prowincją gnieźnieńską o mających się odbyć sesjach kapitulnych.<sup>17</sup> Parafialne kościoły co do obchodu świąt musiały przestrzegać zwyczajów własnej diecezji.<sup>18</sup> Nowomianowani biskupi i kanonicy musieli składać przysięgę na przestrzeganie praw i zwyczajów diecezji, a ci ostatni ponadto przysięgać na zachowanie tajemnic, powierzonych im przez kapitułę lub biskupa.<sup>19</sup> Synod zatwierdził zwyczaj, który pozwalał duchownym na sporządzanie testamentu, i rozciągnął go na całą prowincję.<sup>20</sup> Zatrzymał dawny zwyczaj prowincji, według którego biskup pokrywał dwie trzecie a kapituła jedną trzecią kosztów utrzymania katedry.<sup>21</sup>

---

<sup>15</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420.* Wydali X. Jan Fijałek i Adam Vetulani, Kraków 1915—1951, 75 i 76.

<sup>16</sup> *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420,* 10 (stat. 3).

<sup>17</sup> Tamże 11(4).

<sup>18</sup> Tamże 39(3).

<sup>19</sup> Tamże 40—41(5).

<sup>20</sup> Tamże 55(9).

<sup>21</sup> Tamże 75(22).



Po kodyfikacji Mikołaja Trąby, a później także po reformie soboru trydenckiego (1544—1564), pomimo usilnej działalności synodalnej biskupów, obok starych powstaną zwyczaje nowe zarówno przeciwne prawu jak i wprowadzające odrębne normy, gdy tylko będą wymagały tego miejscowe warunki. Znajdzie to również swój oddźwięk w statutach synodalnych.<sup>22</sup>

Synod biskupa włocławskiego z r. 1477 potwierdza zwyczaj nakazujący oddawanie kościołowi pewnej części spadku po śmierci duszpasterza. Spadkobierców można zmuszać do oddania tej części cenzurą kościelną.<sup>23</sup>

Piotr z Bnina w r. 1487 w swoim zarządzeniu potępia zwyczaj sprowadzania na chrzest wielkiej liczby rodziców chrzestnych i daje pozwolenie tylko na trzy osoby.<sup>24</sup> Tymczasem powszechnie w Polsce do dnia dzisiejszego utrzymał się zwyczaj proszenia na chrzestnych tylko dwóch osób.<sup>25</sup> Podobnie według dekretu *T a m e t s i* małżeństwo miało być zawierane wobec proboszcza i dwóch lub trzech świadków;<sup>26</sup> w Polsce wymagano zawsze obecności i urzędowo zapisywano w księdze ślubów tylko dwóch świadków.

Synod diecezjalny włocławski z r. 1568 utrzymuje dawny zwyczaj nie błogosławienia uroczyscie małżeństw w czasie od Piątej Niedzieli po Wielkanocy aż do dnia Świętej Trójcy.<sup>27</sup> Według prawa powszechnego czas zakazany rozciągał się od Pierwszej Niedzieli Adwentu do Niedzieli Trzech Króli i od Środy Popielcowej do Niedzieli Przewodniej.<sup>28</sup> Chociaż prawo wzbraniało tylko *sollemnitas nuptiarum*, czyli uro-

<sup>22</sup> Wydawane przez prof. Jakuba Sawickiego *Concilia Poloniae* niestety nie posiadają indeksów rzeczowych, co bardzo utrudnia dokładne zorientowanie się w zawartości materiału.

<sup>23</sup> *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, str. 20.

<sup>24</sup> Tamże, 23.

<sup>25</sup> *Kodeks prawa kanonicznego* mówi raczej o jednym (kan. 762 i 764).

<sup>26</sup> Sobór trydencki, sess. XXIV, cap. 1, de ref. matrim.

<sup>27</sup> *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, 66.

<sup>28</sup> Sobór trydencki, sess. XXIV, cap. 1, can. X de reform.

czystego błogosławienia ślubów małżeńskich w połączeniu ze mszą św., to jednak w Polsce uprawomocnił się zwyczaj zabraniający w ogóle zawierania ślubów w czasie zakazanym.

Kongregacja synodalna archidiakonatu pomorskiego w r. 1589 stwierdza, że nie czynią zadość przykazaniu kościelnemu ci, którzy odbywają spowiedź wielkanocną między Niedzielą Męki Pańskiej a Palmową; czas nakazany bowiem trwa od Niedzieli Palmowej do Niedzieli Przewodniej. Ze względu jednak na *vetus mos et consuetudo* takiej praktyki można ją zatrzymać, dopóki Rzym nie zwróci na to uwagi i nie nakaże inaczej.<sup>29</sup>

W Polsce już od dawna opaci i przełożeni zakonni ze swego urzędu obok duchowieństwa diecezjalnego wzywani byli na synody.<sup>30</sup>

Na Pomorzu władza kościelna często zajmowała się zwyczajami wprowadzonymi przez Niemców; jedne znosiła jako nadużycia,<sup>31</sup> inne zaś tolerowała.<sup>32</sup>

Po soborze trydenckim znowu ożywiła się działalność synodalna biskupów, chociaż przepis soboru o odbywaniu synodów prowincjonalnych co trzy lata a diecezjalnych co roku<sup>33</sup> rzadko gdzie wykonywano w całej ścisłości. W Polsce przecież tak jedne jak i długie synody odbywano tylko sporadycznie.

Synod diecezji chełmskiej, odbyty w roku 1604 przez biskupa Jerzego Zamojskiego w Krasnymstawie, był pierwszym po synodach biskupa Jana Biskupca (1377—1452). Synod Zamojskiego w oparciu o dekrety soboru trydenckiego oraz statuty polskich synodów prowincjonalnych zaczerpniętych przeważnie ze Zbioru Karnkowskiego (1579 r.), zajął się wprowadzeniem reformy trydenckiej na teren diecezji chełmskiej. Jednak synod nie robił tego schematycznie i bezdusznie, „lecz liczył się z miejscowymi warunkami i stosunkami, czy to na-

---

<sup>29</sup> *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, 146.

<sup>30</sup> Tamże, 121.

<sup>31</sup> Tamże, 166.

<sup>32</sup> Tamże, 170, 229.

<sup>33</sup> Sess. XXIV, cap. 2 de reform.

wiążąc do konkretnych zwyczajów i praktyk, czy to zwalczając konkretne nadużycia i uchybienia, czy wreszcie wskazując przy uzasadnieniu danej normy na konkretne stosunki w diecezji".<sup>34</sup>

Niektóre zwyczaje prawne okazały się niezwykle żywotne. Takim jest kołęda polska jako danina kościelna, która powstała gdzieś w XIII wieku i przetrwała aż do naszych dni. Chociaż przez tak długi okres czasu uległa ona dużej ewolucji, jednak zasadnicze rysy zachowała te same. Zwyczaj polega na tym, że w okresie świąt Bożego Narodzenia własny proboszcz odwiedza swoich parafian z zachowaniem ustalonego ceremoniału liturgicznego i z okazji tych odwiedzin pobiera od nich pewne datki na cele kościelne.<sup>35</sup> Ostatnie synody polskie zatrzymały kołędę nadal i wyznaczyły jej odpowiednią rolę na parafialnym odcinku duszpasterskim.<sup>36</sup> Jednocześnie utrzymały przywróconą w XVII i XVIII wieku tradycję dobrowolności świadczeń kołędowych.<sup>37</sup>

<sup>34</sup> S a w i c k i J. *Concilia Poloniae*. IX. Synody diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego z XVI—XVIII wieku i ich statuty, Wrocław 1957, 18.

<sup>35</sup> Kałwa P., *Powstanie i rozwój polskiej kołеды jako dani-ny kościelnej*, Lwów 1933, 1—2.

<sup>36</sup> Zob. *Synodus archidioeciesana Varsaviensis* 1922, 122—125; *Appendix* (ad stat. 44); *Synodus dioeciesana Cracoviensis* 1923, 63; *Synodus dioeciesana Podlachiensis* 1923, stat. 117 i Dod. XVI; *Prima synodus dioeciesana Sandomiriensis* 1923, stat. 72; *Synodus dioeciesana Kielcensis* 1927, 90—91, stat. 56—57; *Statuta synodi dioeciesanae Luceoriensis* 1927, stat. 172; *Constitutiones XL—mae synodi dioeciesanae Plocensis* 1927, stat. 40; *Synodus dioeciesana Lublinensis prima* 1928, stat. 48 i *Appendix V*; *Pierwszy synod diecezji Tarnowskiej* 1928, stat. 75—77; *Prima synodus dioeciesana Pinskensis* ab ep. Sigismundo Łoziński 1929 celebrata, ab ep. Casimiro Bukraba 1934 promulgata, stat. 94; *Synodus archidioeciesana Vilmensis* 1931, stat. 199; *Statuta XLI—mae synodi dioeciesanae Plocensis* 1938, stat. 49; *Synod diecezji Przemyskiej* 1955, stat. 55.

<sup>37</sup> Szczególnie podkreślił to Pierwszy polski synod plenarny, odbyty w Częstochowie w r. 1936, uchwała 34, § 2; por. Kałwa P., *Powstanie i rozwój polskiej kołеды*, 325—326.

Inny przykład żywotności mamy w zwyczaju przeciwnym prawu powszechnemu, wkładającemu na ordynariusza obowiązek badania stanu wolnego nupturientów. Prawo to wyrażone zostało w dekrecie Klemensa X *Cum alias* z 21 sierpnia 1670 roku.<sup>38</sup> Badanie stanu wolnego obejmowało: a) zarządzenie głoszenia zapowiedzi w miejscach, gdzie nupturienti po osiągnięciu dojrzałości dłużej przebywali, b) badanie dokumentów, stwierdzających ich wolny stan, c) przesłuchiwanie świadków na jego udowodnienie oraz dla stwierdzenia, że nie zachodzi między nupturientami żadna przeszkoda, wreszcie d) ewentualne odebranie od nupturientów przysięgi uzupełniającej. Wszystkie te czynności powinien był w zasadzie spełniać ordynariusz. Wprawdzie według dekretu mógł zlecać przesłuchiwanie świadków proboszczom, jednak badanie dokumentów, zarządzenie głoszenia zapowiedzi, sprawdzanie relacji proboszcza, zezwalanie w każdym wypadku na asystencję obarczało przede wszystkim ordynariusza.

W Polsce dekret Klemensa X nie znalazł zastosowania w całej rozciągłości; badanie stanu wolnego ograniczało się do zbadania dokumentów, względnie do przesłuchania świadków przez proboszcza bez odnoszenia się do ordynariusza, co się dotychczas praktykuje.

Na dekrecie Klemensa X oparł się kanon 1023, §§ 2 i 3 Kodeksu prawa kanonicznego. Według przytoczonego kanonu, jeżeli strona po osiągnięciu dojrzałości przebywała przez pół roku na innym miejscu, proboszcz własny powinien odnieść się do miejscowego ordynariusza po rozstrzygnięciu czy należy postarać się o głoszenie tamże zapowiedzi, czy też w inny sposób stwierdzić brak przeszkód. To samo musi on uczynić nawet w razie krótszego gdziekolwiek pobytu strony, jeśli jest uzasadnione podejrzenie o istnieniu jakiejś przeszkody. Nowy przepis prawny spotkał się w Polsce z przeciwną praktyką opartą na zwyczaju od dawna istniejącym. Na zasadzie kan. 5 Kodeksu prawa kanonicznego zwyczaj ten może być zachowany i nadal, jeżeli ordynariusz będzie uważał to za ko-

<sup>38</sup> Gasparri P., *Codicis iuris canonici fontes*, Vol. IV, nr 742, 22—25

nieczne, ma bowiem za sobą przeszło stuletnie przedawnienie, a Kodeks wyraźnie go nie odrzuca.<sup>39</sup>

2. Specjalnym podmiotem zwyczajowych praw kościelnych były kapituły. Dla kapituły wrocławskiej statuty ułożył tuż

---

<sup>39</sup> G r o m n i c k i T., *Nowy Kodeks prawa kanonicznego o małżeństwie* — w *Polonia Sacra*. Kraków 1918, nr nr 2, 91—92.

Biskupi polscy jednak zrzekli się niedawno przysługującego im prawa. Gdy bowiem w dniu 29 czerwca 1941 roku Ś. Kongregacja Sakramentów w instrukcji o badaniu stanu wolnego przed ślubem przypomniła ten obowiązek ordynariuszom, biskupi zwrócili się do Kongregacji z prośbą o dyspensę od zachowania tego prawa. Św. Kongregacja indultem z dnia 4 stycznia 1947 roku złagodziła dla Polski wymagania prawa powszechnego i pozwoliła proboszczom pomimo przepisu kan. 1023, § 2 błogosławić małżeństwa tych, którzy po osiągnięciu dojrzałości przebywali przez pół roku na innym miejscu poza parafią bez odniesienia się do własnego ordynariusza w poszczególnych wypadkach. Jako warunek Kongregacja nakazała powiadomić proboszczów o powyższym indulcie oraz ułożyć instrukcję pouczającą o sposobie postępowania na przyszłość. Taka instrukcja o kanonicznym badaniu nupturientów została uchwalona 9 września 1946 roku na plenarnej konferencji biskupów w Częstochowie. Następnie ogłoszona drukiem w roku 1947 w Olsztynie zawiera również pewne uzupełnienia pochodzące z roku 1947 (nn. 59, 64). Według tej instrukcji w wypadkach, gdy jeden z narzeczonych lub oboje po dojściu do dojrzałości przebywali przez sześć miesięcy w innych miejscowościach poza parafią własnego proboszcza, postępować należy w następujący sposób: a) Jeżeli narzeczeni jeszcze nie przebywają w parafii własnego proboszcza przez 3 miesiące, należy głosić zapowiedzi, o ile to jest możliwe, także w parafii bezpośrednio poprzedniego miejsca zamieszkania stałego względnie tymczasowego z pominięciem dawniejszych miejsc pobytu. b) Jeżeli narzeczeni mieszkają w parafii własnego proboszcza przynajmniej 3 miesiące, zwalnia się proboszcza całkowicie od obowiązku głoszenia zapowiedzi w parafiach poprzednich miejsc pobytu (n. 60).

Warunkiem jednak niezbędnym takiego postępowania zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku jest, by proboszcz na podstawie przedstawionych dokumentów kościelnych, albo na podstawie zaprzysiężonych zeznań wiarygodnych świadków, albo wreszcie, ale tylko w braku dokumentów i świadków, na podstawie zaprzysiężonych zeznań stron osiągnął moralną pewność, że narzeczeni są stanu wolnego i nie ich małżeństwu nie stoi na przeszkodzie (n. 61).

przed swoją śmiercią biskup Rudolf (1468—82). W redakcji tych statutów zachował on prawo prowincjonalne gnieźnieńskie. Kodyfikację podzielił na cztery główne działy: 1. *Statuta* w liczbie 54; 2. *Consuetudines* 55-91; 3. *Ordinationes* 92-153; 4. *Conclusiones* 154-180. Praktyki zwyczajowe zostały tu ujęte w osobną, drugą z rzędu, grupę statutową, co jest charakterystyczną właściwością tej kodyfikacji.<sup>40</sup> Statuty te obowiązywały kapitułę wrocławską do 1821 roku.

Do tego podziału najbardziej zbliżona jest pierwsza kodyfikacja statutów krakowskich przez biskupa Jana Grotowego z roku 1328 który cały materiał dzieli w swej przedmowie na trzy grupy: zwyczaje, konstytucje i statuty.<sup>41</sup>

Zwyczaje zostały również uwytatnione obok statutów oddzielnie w formułkach przysięg kanonicznych będących w użyciu kapituł polskich.<sup>42</sup>

Gdy biskup Wawrzyniec Gembicki zarządził w roku 1615 poczynienie poprawek i uzupełnień w statutach kapituły wrocławskiej, członkowie kapituły sami zatroszczyli się o to, by obok aktów i dekretów kapitulanych zostały wciągnięte do księgi statutów również praktyki wprowadzone do kapituły drogą zwyczaju.<sup>43</sup>

Po soborze trydenckim, który poddał wizytacji kanonicznej i zarządzeniom biskupa także kapituły katedralne,<sup>44</sup> rola prawodawcza biskupa w ustawodawstwie kapitulnym zasadniczo zmieniła się; z współrzędnej i współczynnej wraz z ka-

<sup>40</sup> Chodyński S. — Fijałek J., *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1916, CXIV.

<sup>41</sup> Tamże, XXXIV.

<sup>42</sup> Zob. tamże, XXVIII (94); XXXVIII (3) i (12); XLVIII (2); CXV; 5 (a) i (b); 86—87 (a); poszczególne zwyczaje zob. hasło *Consuetudo* w Indeksie rzeczowym, 362—364.

<sup>43</sup> Tamże, CXLIII.

<sup>44</sup> Sess. VI, c. 4 de reform.; sess. XXV, c. 6 de reform.; zob. również P i a s e c k i P., *Praxis episcopalis*, Rozdział: De visitatione cathedralis ecclesiae. Piasecki pracę swą wydał po raz pierwszy w roku 1611 w Wenecji, stał ściśle na gruncie praktyki rzymskiej i bardzo podkreślił to prawo biskupów.

pitulą stała się wyłącznie zwierzchniczą i kierowniczą. Ta rola biskupów stworzyła nową gałąź pomników prawodawczych, ale jednocześnie ścieśniła działalność na wspomnianym polu kapituł, a w końcu zupełnie ją usunęła. Proces ten odbywał się nie we wszystkich kapitułach jednakowo; można w nim śledzić ścieranie się prawa powszechnego z prawem partykularnym i ze zwyczajem miejscowym.<sup>45</sup>

3. Bogate w zwyczaje było również polskie prawo liturgiczne. Przed soborem trydenckim każda niemal diecezja miała własny rytuał, zwany agendą, zatwierdzony powagą swego biskupa.<sup>46</sup> Było to rzeczą usprawiedliwioną ze względu na miejscowe warunki i zwyczaje. Podobnie i w Polsce po różnych diecezjach różne bywały obrzędy. Aby zachować własne obrzędy od obcych dodatków, kapituły katedralne troszczyły się o spisanie tych obrzędów w specjalnej księdze zwanej *Liber ordinarius* lub *Speculum chori*. O takiej księdze w Płocku wspomina synod biskupa Jakuba z Kurdwanowa w 1398 roku.<sup>47</sup> Spisywano je także w *Rubrycelach* stałych, jakie dochowały się z diecezji przemyskiej z roku 1415<sup>48</sup> oraz z krakowskiej w rękopisie z roku 1487. Poza tym Władysław Abraham podał teksty czternastu polskich kościelnych rytuałów małżeńskich z czasu od XII do XVI wieku.<sup>49</sup>

Na soborze trydenckim omawiano sprawę ujednostajnienia rytuału w całym Kościele na wzór rytuału rzymskiego. Jednostajność ta miała dotyczyć rzeczy podstawowych. Nastę-

<sup>45</sup> X. Chodyński i X. Fijałek, jak wyżej, str. CI.VI. Ks. St. Chodyński podał poczynając od XVI wieku ciekawe szczegóły tej walki na polu liturgicznym z aktów kapitułnych wrocławskich w szeregu artykułów pt.: *Z dziejów diecezji wrocławskiej. Liturgika* (Kronika diecezji kujawsko--kaliskiej 1(1907)—4(1910)).

<sup>46</sup> Zob. Zaccharia F., *Bibliotheca ritualis*, I, Romae 1776, 147—156.

<sup>47</sup> U l a n o w s k i B., *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887, 52.

<sup>48</sup> *Analecta ad historiam iuris canonici in dioecesi Premisliensi*, edidit B. Ulanowski, Cracoviae 1888, 56—69.

<sup>49</sup> Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim, Lwów 1925, Dodatek, 433—462.

nie Paweł V, ogłaszając w roku 1614 Rytuał Rzymski, chociaż nie nakazał jego powszechnego wprowadzenia, to jednak wyraził życzenie, by wszystkie inne rytuały były wzorowane na rzymskim. Z tego też powodu w roku 1631 z polecenia arcybiskupa Jana Wężyka wydano w Krakowie ujednostajniony rytuał dla Kościoła w Polsce, zwany Rytuałem Piotrkowskim.<sup>50</sup> Rytuał Piotrkowski jest właściwie rytuałem rzymskim z uwzględnieniem polskich zwyczajów liturgicznych, różni się przeto od tego ostatniego w 35 miejscach, które zostały wzięte przeważnie z agendy Hieronima Powodowskiego (1591 rok).<sup>51</sup>

Rytuał Piotrkowski, który liczy przeszło 60 wydań, ulegał w ciągu wieków rozmaitym skrótom, powiększaniom lub przeróbkom.<sup>52</sup>

W roku 1925 Św. Kongregacja Obrzędów wydała Rytuał Rzymski dostosowany do Kodeksu prawa kanonicznego. Wydanie to ma służyć odtąd jako wzór dla wszystkich innych rytuałów.<sup>53</sup> Toteż wkrótce, bo w 1927 rok w Katowicach, wydano Rytuał Rzymski na wzór poprzedniego, dostosowany do potrzeb Kościoła w Polsce i zatwierdzony przez papieża Piusa XI.<sup>54</sup> Rytuał ten zawiera polskie zwyczaje liturgiczne. Kardynał A. Vico, prefekt Kongregacji Obrzędów, w piśmie swym do diecezji polskich, umieszczonym na początku Rytuału, stwierdza, że jest to wydanie Rytuału Rzymskiego

<sup>50</sup> *Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum ex decreto Synodi Provincialis Petricoviensis ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum recens editum, Cracoviae 1631.*

<sup>51</sup> F u l m a n M., *Rytuał rzymski a piotrkowski. Studium prawno-liturgiczne*, Kraków 1896; M a t u l e w i c z J., *Rytuał. — Mysterium Christi* 7(1935—36) 168—172; tenże, *Rytuały polskie. — Tamże* 8(1936) 148—151; 173—177.

<sup>52</sup> Zob. N o w o w i e j s k i A., *Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego*. Tom III. Dokończenie części I. Płock 1905, 129—132; W r o n a W., *Dzieje rytuału piotrkowskiego. — Polonia Sacra* 4(1951) 329—380.

<sup>53</sup> AAS 17(1925) 326.

<sup>54</sup> Zob. M i c h a l a k J., *Nowy rytuał polski. — Ateneum Kapłańskie*, tom 19, rok 13(1927), 421—432; Hospes [Arcyb. J. Nowowiejski]. *Rytuał polski. — Tamże*, tom 22, rok 14(1928), 20—31.



z 1925 roku, „additis nonnullis ritibus, caeremoniis et consuetudinibus Ecclesiarum Poloniae ab antiquo tempore usitatis et vigentibus”.

Należy stwierdzić, że wpływ rytuału z r. 1631 na rytuał z r. 1927 jest duży. Mało jest bowiem obrzędów, Polsce właściwych, a zamieszczonych w rytuale piotrkowskim, które by nie przeszły w całości lub w części do nowego rytuału polskiego.<sup>55</sup> Pomimo to jednak rytuał polski z r. 1927 jest o wiele bardziej zbliżony do obecnego rytuału rzymskiego z r. 1925, niż rytuał piotrkowski z r. 1631 w stosunku do rytuału rzymskiego ówczesnego.<sup>56</sup>

---

<sup>55</sup> Wrona W., *Dzieje rytuału piotrkowskiego*. — *Polonia Sacra* 4(1951) 373.

<sup>56</sup> Tamże. 378.